Abp Józef KOWALCZYK

PAPIEŻ I DYPLOMACJA POKOJU

Mocą ducha, mocą nadziei, wiary i miłości, spełniając posługę Piotra, Ojciec Święty przyczynia się do burzenia murów - nie tylko tych widocznych, jak chociażby Mur Berliński, ale także tych, które tkwią w ludzkich sercach. To właśnie tą siłą ducha Jan Paweł II mógł przeprowadzić Kościół i świat przez Jubileusz roku 2000.

„Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój" (Mt 5, 9). Zdanie to, zaczerpnięte z ewangelicznego Kazania na Górze, stanowi prawdopodobnie najlepsze tło do odczytania działalności Jana Pawła II na rzecz pokoju. Na działalność tę trzeba bowiem patrzeć nie tylko, jako na działalność dyplomatyczną, ale należy ją widzieć w perspektywie wartości duchowych, w świetle wiary. „Owocem zaś Ducha – czytamy w liście do Galatów – jest miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie" (5, 22-23), a więc owocem Ducha są wszystkie te cnoty, które pomagają oddalać waśnie, spory, konflikty zbrojne czy wojny między ludźmi. Dążenie do takich postaw jest realizacją znaku pokoju, który symbolicznie przekazujemy sobie podczas każdej Eucharystii.

Nie jest łatwo poruszać się w sferze, w której spotykają się polityka i wartości duchowe. Połączenie to jednak nie jest wcale czymś niestosownym, jeśli przyjmiemy, że polityka jest „roztropną troską o dobro wspólne"[1]. Dobro to – choć wspólne – dotyczy człowieka, a więc musi obejmować wszystkie jego wymiary, tak fizyczny, doczesny, materialny, jak i duchowy. Dobro wspólne – napisał Jan Paweł II w adhortacji *Christifideles laici*, przywołując słowa Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* – „obejmuje sumę tych warunków życia społecznego, dzięki którym jednostki, rodziny i zrzeszenia mogą pełniej i łatwiej osiągnąć swoją własną doskonałość"[2]. Właśnie w duchu troski o te wartości, które winny być obecne w polityce, Papież jako głowa Kościoła zabiera głos, podejmując konkretne problemy i niepokoje, wyrażając stanowisko Kościoła w formie zachęt, pouczeń czy nawet przestróg.

Jest to realizacja zadania właściwego Kościołowi od samego zarania jego dziejów, bo Chrystus jest jego pokojem. Nic więc dziwnego, że Jan Paweł II w homilii podczas inauguracji swego pontyfikatu zwrócił się do świata z przej-

---

[1] Jan Paweł II, Encyklika *Laborem exercens*, nr 20.

[2] Tenże, Adhortacja apostolska *Christifideles laici*, nr 42.

mującym apelem: „Nie lękajcie się! Otwórzcie, a nawet, otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi! Jego zbawczej władzy otwórzcie granice państw, ustrojów ekonomicznych i politycznych, szerokich dziedzin kultury, cywilizacji, rozwoju. Nie lękajcie się! Chrystus wie, «co jest w człowieku». Tylko On to wie!"[3]. W ten sposób Papież zwrócił uwagę całego świata na niepowtarzalną godność człowieka, który jest ukoronowaniem stworzenia i który tym samym staje się drogą Kościoła. Jest nią zatem człowiek, który najpierw jest budowniczym pokoju w sobie samym, a w konsekwencji budowniczym pokoju w relacjach międzyludzkich i międzynarodowych. Papież potwierdził to z mocą najpierw w swojej pierwszej encyklice *Redemptor hominis* z 1981 roku, a następnie przede wszystkim w encyklikach społecznych: *Sollicitudo rei socialis*, ogłoszonej w roku 1987 i *Centesimus annus* z 1991 roku. Prawdę tę Jan Paweł II ustawicznie głosi i przypomina w swoim nauczaniu, a zwłaszcza podczas podróży apostolskich na wszystkich kontynentach.

Odnosząc się do tej sfery działalności papieskiej, zacząć chyba trzeba od przypomnienia systematycznej i konsekwentnej katechezy, przeprowadzanej przez papieży już od trzydziestu sześciu lat poprzez kierowanie orędzi z okazji światowego dnia pokoju (1 stycznia). Spośród katechez tych dwadzieścia pięć jest autorstwa Jana Pawła II. Szeroki zakres poruszanej w nich tematyki wskazuje na to, że niejednokrotnie - wydawałoby się - odległe sprawy mają swój wewnętrzny związek z problematyką pokoju w świecie. Wystarczy przytoczyć chociażby niektóre z tytułów owych orędzi, aby zobrazować to stwierdzenie: *Poszanowanie sumienia każdego człowieka warunkiem pokoju*[4], *Wierzący zjednoczeni w budowaniu pokoju*[5], *Jeśli pragniesz pokoju, wyjdź naprzeciw ubogim*[6], *Kobieta wychowawczynią do życia w pokoju*[7], *Przebacz, a zaznasz pokoju*[8], *Poszanowanie praw człowieka warunkiem prawdziwego pokoju*[9], *Nie ma pokoju bez sprawiedliwości, nie ma sprawiedliwości bez przebaczenia*[10].

---

[3] Tenże, *„Otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi"* (Przemówienie na rozpoczęcie pontyfikatu, Watykan, 22 X 1978), w: tenże, *Nauczanie papieskie*, t. 1 (1978), Pallottinum, Poznań-Warszawa 1987, s. 15.

[4] Zob. tenże, Orędzie na XXIV Światowy Dzień Pokoju 1 I 1991, „L'Osservatore Romano" wyd. pol. 11(1990) nr 12, s. 16-18.

[5] Zob. tenże, Orędzie na XXV Światowy Dzień Pokoju 1 I 1992, „L'Osservatore Romano" wyd. pol. 12(1991) nr 12, s. 4-6.

[6] Zob. tenże, Orędzie na XXVI Światowy Dzień Pokoju 1 I 1993, „L'Osservatore Romano" wyd. pol. 14(1993) nr 1, s. 4-7.

[7] Zob. tenże, Orędzie na XXVIII Światowy Dzień Pokoju 1 I 1995, „L'Osservatore Romano" wyd. pol. 16(1995) nr 1, s. 8-10.

[8] Zob. tenże, Orędzie na XXX Światowy Dzień Pokoju 1 I 1997, „L'Osservatore Romano" wyd. pol. 18(1997) nr 1, s. 4-8.

[9] Zob. tenże, Orędzie na XXXII Światowy Dzień Pokoju 1 I 1999, „L'Osservatore Romano" wyd. pol. 20(1999) nr 1, s. 4-8.

[10] Zob. tenże, Orędzie na XXXV Światowy Dzień Pokoju 1 I 2002, „L'Osservatore Romano" wyd. pol. 23(2002) nr 2, s. 4-7.

Wysiłki Papieża na rzecz pokoju mają przede wszystkim wymiar religijny i powszechny. Najbardziej namacalnym tego dowodem są zorganizowane w Asyżu z inicjatywy Jana Pawła II dwa modlitewne spotkania przedstawicieli różnych religii, poświęcone sprawom pokoju. Te niezwykłe zaproszenia do modlitwy o pokój kierował Jan Paweł II w chwilach szczególnego zagrożenia. Bardzo znamienne było spotkanie w dniach 9-10 stycznia 1993 roku. Przywódcy religijni chrześcijaństwa, islamu i judaizmu modlili się wówczas o pokój w Europie, a szczególnie w państwach bałkańskich. Po raz drugi Ojciec Święty zaprosił przywódców religijnych z całego świata na modlitwę do Asyżu po wydarzeniach z 11 września 2001 roku. Świat religijny odpowiedział wówczas spontanicznie na apel papieski i przedstawiciele bardzo wielu różnych religii spotkali się ponownie w Asyżu 24 stycznia 2002 roku. W komentarzach podkreślano, iż fakt, że na ekranach można było zobaczyć jak chrześcijanie, muzułmanie, żydzi, hinduiści i buddyści podawali sobie ręce, znaczył więcej niż pięknie brzmiące polityczne apele dyplomatów.

Jeśli nawet prawdą jest, że takie wydarzenie, jak wspólna modlitwa o pokój wyznawców praktycznie wszystkich religii więcej mówi światu niż poczynania polityków, nie oznacza to jednak, iż należy zaniechać działań dyplomatycznych na rzecz pokoju. I stąd trudno się dziwić, że w corocznych przemówieniach do korpusu dyplomatycznego akredytowanego przy Stolicy Apostolskiej Papież wiele miejsca poświęca sprawom pokoju. Kwestie te podejmuje też w czasie swoich licznych spotkań z przywódcami różnych państw czy organizacji międzynarodowych. Nie wchodząc w szczegółowe analizy tych apeli o pokój wystosowywanych przez Jana Pawła II i prowadzonych przez niego rozmów, zatrzymajmy się jednak przez chwilę przy wystąpieniu Jana Pawła II w siedzibie UNESCO w Paryżu 2 czerwca 1980 roku. Swoje przemówienie Papież oparł wówczas na prawdzie, że „kultura jest tym, przez co człowiek jako człowiek staje się bardziej człowiekiem: bardziej «jest»”[11]. Podkreślił również znaczenie dla dzisiejszego świata „kapitalnego rozróżnienia pomiędzy tym, czym człowiek jest, a tym, co posiada; pomiędzy «być» a «posiadać»”[12]. I w takiej perspektywie mógł się zwrócić do przedstawicieli państw z zasadniczym apelem: „Budujcie pokój od samego fundamentu: od poszanowania wszystkich praw człowieka, zarówno tych, które dotyczą materialno-ekonomicznych, jak też tych, które dotyczą duchowych i wewnętrznych wymiarów jego bytowania w tym świecie. Niech Waszym natchnieniem będzie mądrość. Niech ożywia Was miłość, która stłumi narastającą na świecie grozę nienawiści i zniszczenia [...] Przyszłość człowieka zależy od kultury! Tak! Po-

[11] Tenże, *W imię przyszłości kultury* (Przemówienie w UNESCO, Paryż, 2 VI 1980), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 1(1980) nr 6, s. 4.

[12] Tamże.

kój na świecie zależy od prymatu Ducha! Tak! Pokojowa przyszłość ludzkości zależy od miłości!"[13].

Wysiłek Papieża na rzecz utrzymania pokoju na świecie nie ogranicza się jedynie do apeli. W sytuacjach konkretnego zagrożenia konfliktem zbrojnym Jan Paweł II podejmował się także mediacji między stronami sporu. Tak było chociażby w przypadku konfliktu między Argentyną i Chile w sprawie Kanału Beagle w latach 1978-1979, w przypadku sporu Argentyny i Wielkiej Brytanii o Falklandy-Malwiny w roku 1982 czy podczas konfliktu między Peru i Ekwadorem w roku 1999. W konsekwencji wysiłki Jana Pawła II doprowadziły do załagodzenia tych konfliktów. Powszechnie znane było też zaangażowanie Stolicy Apostolskiej w proces pokojowy na Bliskim Wschodzie, podczas kryzysu libańskiego, w Afryce Centralnej czy w byłej Jugosławii.

Wzmożone wysiłki dyplomatyczne Jana Pawła II na rzecz zażegnywania konfliktów narastających w konkretnych miejscach na świecie nie powinny jednak przesłaniać codziennej pracy watykańskiej dyplomacji. Pokojowa strategia Papieża realizowana jest bowiem przez przedstawicieli Stolicy Apostolskiej w stu siedemdziesięciu trzech krajach, z którymi utrzymuje ona stosunki dyplomatyczne. Do liczby tej należy również dodać przedstawicielstwa Stolicy Apostolskiej w różnych organizacjach międzynarodowych, a przede wszystkim przy ONZ i jej agendach w Nowym Jorku, Genewie, Wiedniu, Pradze, Rzymie, przy Radzie Europy w Strasburgu i przy Wspólnocie Europejskiej w Brukseli.

Głos Papieża często biegnie wbrew opinii publicznej, wbrew poglądom ludzi, którzy być może z powodu przerażenia ogromem zła w świecie dopuszczają przemoc zbrojną jako środek przeciwstawienia się temu złu. Także i w takich sytuacjach Jan Paweł II nie przestaje podkreślać, że przemoc nie jest dobrym ani dalekowzrocznym sposobem rozwiązywania problemów w świecie. Głos taki można było usłyszeć w czasie wojny w Zatoce Perskiej, podczas konfliktu na Bałkanach czy też ostatnio w związku z akcją zbrojną w Afganistanie. Papież stanowczo przypomina, że wojna to wejście na drogę, z której nie ma odwrotu i mówi o potrzebie tworzenia i budowania w świecie nowej świadomości, której filarem będzie odrzucenie przemocy zbrojnej jako metody rozwiązywania problemów. Przemoc bowiem rodzi przemoc. Jedynym dalekowzrocznym sposobem rozwiązywania konfliktów są negocjacje, dialog i poszanowanie praw wszystkich ludzi. W szerszej perspektywie ważna jest więc gotowość do skutecznego rozbrojenia i powstrzymania wyścigu zbrojeń. A ponieważ pokój to nie tylko brak wojny, potrzeba stałej współpracy i dialogu między podmiotami wspólnoty międzynarodowej, mających silne fundamenty w postaci konwencji międzynarodowych i w woli przestrzegania zasady pacta sunt servanda.

[13] Tamże, s. 6.

Szczególnie istotnym sposobem stałej formacji sumień dla pokoju są podróże apostolskie Ojca Świętego. W zasadzie podczas każdej podróży tego rodzaju Papież korzysta ze sposobności, aby apelować o pokój i pokojowe nastawienie współczesnego świata. Jakże wymowna była obecność Ojca Świętego w obozie zagłady w Oświęcimiu w 1979 roku czy w Hiroszimie i Nagasaki w roku 1981. „Pocałunek ojczystej ziemi – mówił Jan Paweł II podczas wizyty w Polsce w roku 1983 – porównałem do ucałowania rąk matczynych. Niech on będzie również pocałunkiem pokoju dla Wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób zechcą się znaleźć w tej wielkiej pielgrzymiej wspólnocie Papieża-Polaka. Pax vobis! Pokój Tobie, Polsko! Ojczyzno moja!"[14].

Jakże wymowna jest posługa pokoju Jana Pawła II, która wyraziła się w jego wyjątkowej pielgrzymce do Grecji i miejsc związanych z historią zbawienia w roku 2000, i spotkania z ludźmi różnych wyznań, odmiennych orientacji politycznych, niekiedy nawet zwaśnionymi między sobą. Czyż nie widać w nich autentycznej troski o poszanowanie godności każdego człowieka i pokojową przyszłość ludzkości? „Chrystus jest mocą – mówił Papież w Betlejem – która przemienia naszą słabą naturę i przez łaskę Ducha Świętego daje nam zdolność zachowywania pokoju między nami oraz komunii z samym Bogiem. «Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi» (J 1, 12). Takie jest orędzie Betlejem – dzisiaj i na zawsze. To jest wspaniały dar, jaki Książę Pokoju przyniósł światu dwa tysiące lat temu"[15].

W tym samym duchu należy odczytywać posługę pielgrzyma pokoju, której wyrazem były pierwsze wizyty apostolskie Jana Pawła II w krajach należących niegdyś do struktur tak zwanego realnego socjalizmu, jak na przykład: Czechosłowacja (1990), Węgry (1991), Albania (1993), Litwa, Łotwa i Estonia (1993), Chorwacja (1994), Słowenia (1996), Sarajewo (1997), Rumunia (1999), Kazachstan (2001), Armenia (2001), Ukraina (2001), Bułgaria (2002). A cóż powiedzieć o podróży na Kubę w 1998 roku? Czyż wizyta ta nie była wymownym znakiem posługi wobec ludzi, którzy pragną żyć w poszanowaniu ich godności i pokoju?

„Na twojej ziemi – mówił Jan Paweł II w Kijowie podczas wizyty w Ukrainie – tym skrzyżowaniu dróg Zachodu i Wschodu Europy, spotkały się dwie wielkie tradycje chrześcijańskie – bizantyjska i łacińska – i obydwie zostały życzliwie przyjęte. W ciągu stuleci nie brakło między nimi napięć, które prowadziły do sporów szkodliwych dla obydwu stron. Dzisiaj jednak coraz powszechniejsza jest gotowość do wzajemnego przebaczenia. Trzeba obalić mury i przezwyciężyć nieufność, aby razem budować zgodę i pokój w kraju, czerpiąc jak

[14] Tenże, *Pokój tobie, Polsko, Ojczyzno moja* (Przemówienie powitalne na lotnisku Okęcie, Warszawa, 16 VI 1983), „L'Osservatore Romano" wyd. pol. 4(1983) numer specjalny 1, s. 3.

[15] Tenże, *Żłóbek i krzyż mówią o miłości Boga* (Homilia podczas Mszy św. na Manger Square, Betlejem, 23 III 2000), „L'Osservatore Romano" wyd. pol. 21(2000) nr 5, s. 23.

w przeszłości z przejrzystych źródeł wspólnej wiary chrześcijańskiej"[16]. Spośród pielgrzymek pokoju szczególną wymowę mają dwie, które Jan Paweł II odbył w połowie 2003 roku: do Chorwacji oraz do Bośni i Hercegowiny. To właśnie do tych ziem, które niedawno były miejscem konfliktu wojennego, Papież przybył z wołaniem: Błogosławieni czystego serca! Ludziom zranionym przez wojnę i nienawiść przypominał, że człowiek powołany jest do tego, aby miał czyste serce, a do posiadania czystego serca potrzebne jest przebaczenie – nawet wtedy, gdy ono jest trudne.

Na koniec należy choćby tylko wspomnieć żarliwe wysiłki Jana Pawła II na rzecz utrzymania pokoju w obliczu konfliktu na Bliskim Wschodzie i zagrożenia wojną w Iraku. Systematycznie, wytrwale powtarzane apele, ustanowienie 5 marca 2003 roku dniem postu w intencji zachowania pokoju, zwłaszcza na Bliskim Wschodzie, spotkania z licznymi osobistościami świata polityki, a także wysłanie osobistych przedstawicieli do Bagdadu (kard. R. Etchegaraya) i do Waszyngtonu (kard. P. Laghiego), przypomniały światu, że rozwiązywanie ludzkich problemów winno się dokonywać na drodze dialogu, mediacji, perswazji, a nie przy pomocy siły, przemocy i gwałtu. I chociaż do wojny jednak doszło, nie przerodziła się ona w wojnę religijną.

Mocą ducha, mocą nadziei, wiary i miłości, spełniając posługę Piotra, Ojciec Święty przyczynia się do burzenia murów – nie tylko tych widocznych, jak chociażby Mur Berliński, ale także tych, które tkwią w ludzkich sercach. To właśnie tą siłą ducha Jan Paweł II mógł przeprowadzić Kościół i świat przez Jubileusz roku 2000. Nikt z nas nie jest w stanie powiedzieć, ile murów wówczas runęło: murów niepokoju w ludzkich sumieniach, urazy ze strony jednostek wobec całych wspólnot. To właśnie wtedy głoszony był apel, który swoje spisane sformułowanie znalazł podczas spotkania w Asyżu w roku 2002: „Nigdy więcej nienawiści! Nigdy więcej wojny! Nigdy więcej terroryzmu! Niech każda religia w imię Boga obdarzy ziemię sprawiedliwością i pokojem, przebaczeniem i życiem, miłością!"[17].

Prawdziwy pokój jest owocem Ducha. Niech więc w refleksji nad wysiłkami Papieża na rzecz pokoju towarzyszy nam Boże błogosławieństwo: „Niech cię Pan błogosławi i strzeże. Niech Pan rozpromieni oblicze swe nad tobą, niech cię obdarzy swą łaską. Niech zwróci ku tobie oblicze swoje i niech cię obdarzy pokojem" (Lb 6, 24-26).

---

[16] T e n ż e, *Trzeba obalić mury i przezwyciężyć nieufność* (Przemówienie podczas spotkania z intelektualistami i przedstawicielami ukraińskich elit, Kijów, 23 VI 2001), „L'Osservatore Romano" wyd. pol. 22(2001) nr 9, s. 17.

[17] T e n ż e, *Zobowiązanie do wspólnego działania na rzecz pokoju* (Przemówienie na zakończenie Dnia Modlitwy o Pokój, Asyż, 24 I 2002), „L'Osservatore Romano" wyd. pol. 23(2002) nr 3, s. 21.